№ 78. Wtorek 7. Kwietnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z 4. kwietnia b. r. raczył najmiłościwiej mianować swego kuzyna jenerała jazdy Arcyksięcia Albrechta feldmarszałkiem, i jednocześnie uwolnić go od dowództwa 8. korpusu armii.

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z 19. marca b. r. raczył najmiłościwiej dozwolić, aby w stanie rozporządzalności pozostający profesorowie uniwersytetu peszteńskiego Dr. Franciszek Kotter i Dr. Maurycy Schwach byli przeniesieni, a to pierwszy jako zwyczajny profesor prawa rzymskiego i kanonicznego przy uniwersytecie Lwowskim, drugi zaś jako nadzwyczajny profesor prawa rzymskiego przy uniwersytecie pragskim.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 4. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśniejszy Pan przyjmował wczoraj na osobnej audyencyi namiestnika Węgier hrab. Palffy, który tu przybył z Pesztu. Jego ces. Mość raczył przeznaczyć sowite wynagrodzenie oficerowi, któremu żołnierze rosyjscy zabrali zegarek cylindrowy z łańcuszkiem przy przekroczeniu granicy pod Krakowem. Książęco-bawarski lekarz przyboczny, radca dworu Fischer, powrócił znowu do Mnichowa. Zalecił on Najjaśniejszej Pani sześciotygodniowy pobyt w Kissingen. Cesarzowa Jej Mość ma zabawić tamże od połowy czerwca do końca lipca. Obchód resurekcyi odbył się dziś w c. k. zamku w obecności Najjaśniejszych Państwa i całego dworu według programu. Wojsko dawało salwy i deflilowało przed Jego ces. Mości.

(Łaska cesarska. — Odroczenie zgromadzenia narodowości saskiej.) **Z Hermansztadu** 30. marca donosi *Herman. Ztg.*: Na dzisiejszem posiedzeniu gminy orator Fryderyk Schneider, zawiadomił gminę, że Najjaśn. Pan raczył miastu Hermansztadowi darować łaskawie resztę pożyczki skarbowej, pochodzącej z podatku ogniowego w sumie 147 000 zł. Gmina przejęta uczuciem najwyższej wdzięczności uchwaliła przesłać Najjaśn. Panu najuniżeńszy adres dziękczynny.

Prow. k. radca gubernialny i zastępca hrabiego pan Konrad Schmidt, odroczył do 15. kwietnia zgromadzenie saskiej narodowości, które na posiedzeniu dn. 31. z. m. ukończyło obrady nad ustawą gminną do Art. 59 włącznie.

(Reprezentacya saskiego zgromadzenia narodowego.) Gazeta Hermansztadzka zawiera dosłowną treść „najuniżeńszej reprezentacyi" saskiego zgromadzenia narodowego do Jego Mości Cesarza, w której kraina saska przedkłada najwyższej sankcyi kilka ustaw prawomocnych już w innych częściach monarchyi. Po obszernem motywowaniu, które szczególnie podnosi wewnętrzną wartość tych ustaw i uważa za rzecz pożądaną zaprowadzenie ich w całem Siedmiogrodzie, co wszakże pozostawić potrzeba uchwale sejmu krajowego, powiada ten dokument w końcu:

„Naród saski nie żąda odrębnego stanowiska, niechce on żadnego prawa osobnego dla siebie tylko; jako członek przyłącza się on do całości, do Austryi, i pragnie równego prawodawstwa dla całego państwa, ponieważ jest przekonany, że nic łatwiej nie jedna ludów, nic lepiej nie utrwala ich zgody, jak jedność prawa, w którem piękna myśl równouprawnienia staje się pełnym życia, rzeczywistym czynem.

Z tego a nie z jakiegokolwiek innego życzenia wypłynęły uchwały, które powzięło zgromadzenie narodowe, by dać świadectwo w obec świata, że nietylko próżnemi słowy wyznaje ono zasadę równouprawnienia; albowiem ustawy, o których zaprowadzenie uprasza, są bez względu na naród, język i wyznanie równem dobrodziejstwem dla wszystkich.

Najwierniejsze zgromadzenie narodu saskiego sądzi przeto, że wypełnia tylko naglące przykazanie swojego obowiązku i popiera interesa całej ludności saskiego kraju bez różnicy plemion, jeżli przedkłada Waszej ces. Mości z najgłębszem uszanowaniem najuniżeńszą prośbę:

Ażebyś Najjaśn. Panie raczył udzielić najłaskawiej swej najwyższej cesarskiej sankcyi załączonym tu statutom względem zaprowadzenia przepisów postępowania ugodnego i powszechnego kodexu handlowego z 17. grudnia 1862, dalej ustaw ku ochronie wolności osobistej i prawa domowego z 27. października 1862, jako też ustawy druku wraz z postępowaniem w sprawach prasowych i nowelami do powszechnego i wojskowego kodexu karnego z 17go grudnia 1862.

Którzy pozostajemy niezachwiani w niezmiennem przywiązaniu do ojczyzny, Austryi i jej świetnego domu cesarskiego.

Hermansztad, 23. marca 1863.

Waszej c. k. Apostolskiej Mości
najwierniejsi poddani,
zgromadzenie saskiego narodu w Siedmiogrodzie."

Iglawa, 31. marca. *(Powstańcy internowani.)* W mieście naszem znajduje się teraz 156 internowanych powstańców, którzy trzema transportami przybyli i teraz umieszczeni zostali w strzelnicy, w której do 200 ludzi umieszczeni być mogą. Powstańcy dostali nowe łóżka skarbowe, żołd zaś dla nich oznaczony 30 centów dziennie w ten sposób wypłacany im bywa, iż po 12 centów każdy na rękę dostaje, 18 zaś centów otrącają się na wspólny menaż i na pranie bielizny. Na obiad dostaje każdy $^1/_3$ funta mięsa i jarzyne. D. 28. marca widziano ich chodzących wolno po ulicach, gdy jednak trzech nadużyło tej wolności i pomimo danego słowa, wydalili się, przeto musiano użyć środków ostrożności i nie będzie im wolno wyjść jeno pod strażą. Z tych 156 powstańców dziesięciu są ze stanu szlacheckiego i tym dozwolono mieszkać w oberży pod trzema lwami i żyć swoim kosztem. Uznają oni najlepiej dobrodziejstwo wyświadczone im przez rząd austryacki i uspokoili skargi swych ziomków na złe wyżywienie, jedząc wspólnie z nimi w menażu, czem najlepiej dowodzi, że mają wikt dostateczny. Z pomiędzy internowanych powstańców, mała tylko część ma pewne wykształcenie, kilku tylko jest między nimi studentów, kilku urzędników, najwięcej zaś rzemieślników i wyrobników, którzy w wielkim rygorze trzymani być muszą, inaczejby się różnych wybryków dopuścić mogli. Na szczęście znajduje się między niemi hetman jeden kosynierów, który zachował swoję powagę między obecnemi swemi towarzyszami niedoli, a który więcej na nich wpływa, niżeli obecna przełożona im władza. Mówią też o tem, że dwóch wykraczających przeciwko porządkowi cieleśnie ukarać kazał, co na resztę bardzo dobry wpływ wywarło. Między internowanemi powstańcami jest młodzieniec jeden czternastoletni, który stał się ulubieńcem mieszkańców Igławy, którzy i studentom domy swe chętnie otwierają, a nawet z poblizszych miasteczek, z Deutschbrodu przyszło zaproszenie do studentów, ażeby święta wielkanocne tamże przepędzili. Zaproszenie to jednak przyjęte być nie mogło, jako przeciwne internowaniu. Jeden z powstańców, który dawniej służył w wojsku piemonckiem, głównie podburzał swych kolegów, dla tego osobno umieszczony być musiał. Podburzał ich głównie dla tego, iż im po 18 centów dziennie do menażu strącono, on zaś byłby wolał, gdyby im całe 30 centów na rękę płacono. Dla strzeżenia wszystkich internowanych posłano z Berna jednego praktykanta konceptowego tamtejszej dyrekcyi policyi i kilku ludzi ze straży policyjnej.

(Langiewicz w Tischnowitz.) *Gazeta wiedeńska* donosi: Langiewicz przybył dn. 3. b. m. zrana do Berna; wypił w dworcu kolei filiżankę kawy i nie zatrzymując się dłużej pojechał dorożką do Tischnowitz. Nosi ciągle jeszcze ubiór obozowy: jest niskiego wzrostu, ruchliwy i ma żywe oko, pełne wyrazu. *Mährische Korr.* donosi, że nie ma żadnych towarzyszy i mówi bardzo dobrze po niemiecku. W Tischnowitz nie mieszka Langiewicz ani w klasztorze ani w zabudowaniu fabryki cukru jak sądzono, lecz w nowym domu w rynku, gdzie zajmuje dwa ładne i miłe pokoje. Nie ma nad sobą żadnej osobnej straży, i pozostaje na wolnej stopie.

(Wojska modeńskie.) Dziennikowi *Vaterland* piszą z **Wenecyi** pod dniem 30go marca:

„Gdy wspomniony rozkaz dzienny Jego królewicz. Mości księcia Modeny, dozwalający jego wojskom powrotu do domu, oznajmiony został brygadzie, zgłosili się za kilka dni reprezentanci wojska wszystkich korpusów do raportu, i oświadczyli, że gardzą groźbami rządu piemonckiego; że jak długo ich ukochany prawowity władzca przebywa na wygnaniu, także i wierni żołnierze jego nie myślą o tem, by powracać do nieszczęśliwej ojczyzny. Jeżliby miały wymagać tego okoliczności, ażeby brygada została rozwiązaną, będą jej członkowie szukać utrzymania dla siebie za granicami swojej ojczyzny i oczekiwać chwili, w której głos ich ukochanego prawowitego władcy powoła ich napowrót do broni, by przywrócić tron Jego królewicz. Mości i otoczyć go obroną swoją. Dotąd też nie powrócił z oficerów ani jeden, a z szeregu tylko pięciu ludzi odeszło do Modeny."

Jen. Korresp. z 4. b. m. pisze: „Pod względem *kwestyi polskiej* krzyżują się telegramy, które wprost sprzeciwiają się sobie. Dobrze będzie nie tracić przytem z oczu, że w sprawie, przy której sama już forma nawet jest niezmiernej wagi, rząd nie jest w stanie udzielać ciągle wyjaśnień co do tego, czy stanowisko, o jakiem wspominają te telegramy, jest rzeczywiste czy też przestarzałe już.

Co do mniemanego energiczniejszego wystąpienia Anglii niod rzeczy będzie nadmienić, że owe tak stanowczo spokojne oświadczenia lorda Palmerstona w ostatniej mowie jego są na wszelki sposób świeższej daty, niż doniesienia tych dzienników, które przeciwnie utrzymują.

Zresztą zdaje nam się, iż nie mylimy się wcale, przypuszczając, że toczą się jeszcze układy względem spólnego kroku dyplomatycznego, któremu bez zaprzeczenia niezbywa na punktach oparcia.

Dalej czytamy w tej samej *Jen. Koresp.*: „*Austryackie kroki na rzecz katolików polskich* - powiada *La France* — odparł stanowczo gabinet rosyjski powołując się na to, że Car w swoich państwach jest jedyną głową kościoła. O prawdziwości tego podania powątpiewa jednak dziennik *Nord*. Rosyjski ten organ nie wierzy, by z Petersburga miała wyjść taka odpowiedź; co więcej: *Nord* wątpi nawet, by rzeczywiście miała Austrya przedsiębrać takie kroki. Co się tyczy tego ostatniego punktu, zdawałoby się i nam także, że wiadomość podana w *La France*, a osobliwie w tak stanowczej formie, jaką nadaje jej dziennik paryski, nie zupełnie jest dokładna. Jakkolwiek kwestya religijna stanowi bez zaprzeczenia bardzo ważną a nawet główną część moralnej akcyi na rzecz praw, które powinny być przyznane Polsce tak na zasadzie prawa narodów, jako też w interesie cywilizacyi i ludzkości, to przecież wypływa z samej natury rzeczy, że jeżli jest mowa o formalnych układach, mogą one być przedsiębrane tylko w całym związku swoim. Na wszelki sposób jednak nie powinnaby już w Petersburgu zachodzić żadna wątpliwość co do tego, że gabinet austryacki czuje się być powołanym i obowiązanym występować w sprawie katolików Polski. Jego obowiązek i jego powołanie wypływają ze stanowiska Austryi jako państwa sąsiedniego, jako jednego z mocarstw podziałowych, a nakoniec jako państwa, w którem podobnie jak w Rosyi mieszkają obok siebie wyznawcy kościoła greckiego i katolicy, które jednakże, chociaż w krajach austryackich przeważa podobnie liczba katolików, jak w Rosyi wyznawców religii prawosławnej, nigdy tych ostatnich nie ograniczało w swobodnem wykonywaniu ich obrządków religijnych, ani też w ich politycznem równouprawnieniu. A ponieważ zresztą wiedzą z pewnością w Petersburgu, że na sposób zapatrywania się Austryi na sprawę polską wpływa strona religijna tej sprawy, tedy można też *Nordowi* wierzyć, jeżli powątpiewa on o doniesieniu dziennika *France*, jakoby książę Gorczakow w obec tego stanowiska austryackiego objawiał stanowczy opór, zwłaszcza że — jak powiedzieliśmy — wątpić nawet można, czy to stanowisko dotychczas z dyplomatyczną formalnością poparte zostało.

Gdy jednak *Le Nord* przeciw wiadomości dziennika *La France* przytacza argument, że Cesarz rosyjski niejest głową kościoła katolickiego w swoich państwach, gdyż niejest nawet głową kościoła greckiego, tedy wypada odpowiedzieć na pierwsze twierdzenie, że wprawdzie Car niewykonuje duchownej supremacyi w kościele katolickim, ale że rzeczywiście rząd rosyjski mieszał się w wewnętrzny zarząd kościoła katolickiego w swoich państwach. Drugie zaś twierdzenie mogłoby zadziwiać, gdyby niewypadało przypuszczać, że *Nord* myślał tu o greckim czyli oryentalnym kościele w ogóle. Albowiem co się tyczy kościoła rosyjskiego w szczególności, tedy rzeczywiście jest Car od czasów Piotra I. jedyną samowładną głową jego, a synod święty w Petersburgu zarządza tym kościołem tylko w imieniu Cesarza. Taki jest bez wątpienia istotny stosunek. Podobnież niezgadzają się zawsze jeszcze rzeczywiste stosunki z przedsiębraną dalej w *Nordzie* obroną postępowania z kościołem katolickim w Polsce. Niewątpliwa bez zaprzeczenia powaga uwalnia nas od konieczności dowodzenia tego. Wszystkim wiadomo, jak we względzie Polski wyraził się Papież na ostatniem konsystoryum."

Francya.

Paryż, 1. kwietnia. Po dłuższej przerwie *La France* prawi znów o rozwiązaniu kwestyi polskiej na drodze kongresu, nic jednak nie dodaje do tego, co dawniej już w tej mierze powiedział. Nie można wprawdzie żądać, ażeby Rosya trzymała się literalnie traktatu z 1815 roku, traktat ten jednak jedynym być może punktem wyjścia do rokowań między Rosyą a mocarstwami, które traktat ten podpisały. Rosya zaś nie ma wprost odrzucać wszelką myśl kongresu, chciała jednak, ażeby kongres nie samą tylko Polską się zajmował. Cesarz Alexander ma mieć zamiary bardzo ludzkie względem Polski; od dawna już rozważał myśl urządzenia jej autonomicznie pod wicekrólem ze swojej rodziny. Lecz silne stronnictwo, które go otacza, odpycha wszelką myśl podobną jako rozbiór państwa. Przekonani zaś są w Petersburgu tak jak w Paryżu i Londynie, iż obecna sytuacya dłużej trwać nie może, i że kwestya polska musi być załatwiona na drodze wzajemnych koncesyi.

Do *Jener. Kor. austr.* piszą z Paryża, iż w ministeryum spraw zewnętrznych przyszło niedawno do żywej sprzeczki między pp. Drouin de Lhuys, Nigra, Bourqueney i Suleau względem hr. de Christen ciągle jeszcze uwięzionego. Sulean zakomunikował Nigrze sprawozdanie, które w senacie francuskim z powodu podanych petycyj o wstawienie się za nim rządu francuskiego. Nigra zaklinał ministra, ażeby nie dopuszczał odczytanie tego sprawozdania, jako rząd piemoncki żywo obrażającego. Powiedziano sobie wzajemnie największe grubiaństwa. Nigra, którego jak Smarkacza traktowano, dał słowo honoru, iż hr. de Christen umocniony został, jeżeli dane będzie przyrzeczenie, iż sprawa ta w senacie francuskim traktowana nie będzie. Bourqueney powiedział wręcz sardyńskiemu dyplomatowi, iż słowom jego nie wierzy, żądał więc zapewnienia na piśmie, które Nigra odmówił. W końcu dano p. Nigra termin czterodniowy dla porozumienia się ze swym rządem. W kółkach dyplomatycznych paryzkich bardzo są ciekawi, jak sprawa ta załatwiona zostanie.

La France twierdzi, że Król duński nie zezwolił jeszcze na przyjęcie tronu greckiego przez księcia Wilhelma holsztyńsko-glücksburskiego. *Jener. Korr. austr.* donosi z pewnego źródła, iż zezwolenie to ze strony Króla duńskiego już nastąpiło. Co jednak zdaniem jej, nie usuwa wszelkich trudności tej kandydatury.

Monitor donosi, iż jeden z naczelników bandytów neapolitańskich, Cipriano le Galez, przez żandarmów papieskich przytrzymany został, co nowym jest dowodem gorliwości i czynności żandarmeryi papieskiej. Służy to zarazem jako dowód, że zarzuty rządowi papieskiemu tak lekkomyślnie czynione, jakoby sprzyjał bandytom neapolitańskim, na żadną uwagę nie zasługują.

(*Sprawa polska.*) Z **Paryża** donoszą *Jen. Kor.*: „Nasz reprezentant w Frankfurcie, hrabia Salignac Fenelon, przybył tu przed kilkoma dniami, by udzielić rządowi wyjaśnień co do opinii ludności, należących do związku niemieckiego w sprawie Polski. Jestto zresztą rzecz naturalna, że gabinet tuilerski, pragnąc pozyskać Austryę, radby zarazem wiedzieć dokładnie, jakby Niemcy przyjęli faktyczną interwencyę na rzecz Polski. Taką bowiem interwencyę możnaby tylko tym sposobem wykonać, żeby przez całą rzeszę niemiecką przechodziła armia francuska, a w takim razie potrzebaby dokładnie wiedzieć, jakby przyjmowano żołnierzy naszych po tamtej stronie Renu."

(*Wiadomości z Mexyku.*) „*Independance belge*" podaje według doniesień z Hawany wiadomości z Mexyku sięgające do końca lutego. Ruch armii francuskiej ku Puebli rozpoczął się d. 19. lutego; artylerya udała się w pochód dnia 22. a jenerał Forey opuścił Orizabę d. 23. Puebla broniona jest przez 24 tysięcy wojska meksykańskiego, pod dowództwem jenerała Ortogi; jenerał mekxykański Comofort stoi przed Pueblą w 10 tyciecy ludzi. Jeżeli Puebla dostanie się w ręce Francuzów, i jeżeli ci zajmą następnie stołeczne miasto Mexyku, w takim razie rząd mexykański przenieść się zamierza do Morelii, stolicy państwa Michoaken, o sto mil od Mexyku. Dotąd wszystkie warstwy mieszkańców okazują największą ku Francuzom odrazę.

Włochy.

(*Różne wiadomości.*) W Neapolu cały korpus oficerów gwardyi neapolitańskiej podał się do dymisyi z tego powodu, iż prefekt mianował kilku wyższych oficerów bez zażądania poprzednio opinii jenerała głównodowodzącego. Dziennik *Nomade* wyliczył, iż w więzieniach neapolitańskich znajduje się przeszło 2000 aresztowanych za polityczne przestępstwa.

Jenerał Lamarmoro wyjechał sam z Neapolu do Foggii, ażeby stanąć na czele wyprawy przeciwko bandytom. Wiele prowincyj neapolitańskich znajduje się w gorszym stanie jak stan oblężenia. Nie wolno jest wychodzić z domu wieczorem, nie wolno w czasie wyprawy robić w polu, nie wolno nieść żywności, ani też nic takiego z czegoby żywność zgotować można. Bydło zamknięte jest w stajniach, kościoły nawet osadzone są wojskiem. Granica rzymska znów stała się niepewną, w wielu punktach pokazali się obcy bandyci. Jak tylko deszcze ustały i wiosna nastała, pojawili się znów bandyci i nie wiedzieć jakby się ich pozbyć można.

Z tego wszystkiego *Gazeta wiedeńska* wnosi, iż wojna domowa a raczej wojnę, którę pewna część kraju prowadzi przeciwko panowaniu Piemontanów, trudno bandytyzmem nazwać. Jenerał Lamarmora sam zmuszony jest ciągnąć przeciwko bandytom, o których po setny raz już głoszono, iż zupełnie zniszczone zostali, a ten sam kraj, o którym mówiono, iż przywołał Piemontanów, niszczą teraz i zamieniają go w pustynię za karę, iż sprzeciwia się ich panowaniu.

(*Zbliżanie się do Austryi.*) Z **Turynu** piszą do *Jen. Kor* pod dniem 1. b. m.: „Mogę wam donieść z pewnością, że jeżli Ratazzi, który bawi teraz w Paryżu w bezpośredniej misyi Króla, powróci tu z lepszym skutkiem niż hrabia Arese, postawi on jako główny warunek powtórnego wstąpienia swego do gabinetu, lojalne porozumienie się z Austryą."

Niemcy.

Frankfurt, 4. kwietnia. (*Nota zbiorowa.*) „*Europe*" potwierdza z niezawodnego źródła, że mocarstwa zachodnie zawezwały gabinet wiedeński przesłać notę zbiorową do Petersburga. Gabinet wiedeński odmówił, ponieważ względem Rosyi nie może postępować zaczepnie.

Drezno, 4. kwietnia. (*Cło na Elbie.*) „*Dresdner. Journal*" donosi: Dziś został podpisany ostateczny protokół hamburskiej komisyi do cła na Elbie. Ugoda względem zniżenia cła na Elbie zawartą została na lat 12, i obowiązywać będzie od 1. lipca. Górna przestrzeń Elby aż do Wittenberge jest zupełnie wolna od cła, od Wittenberge zaś będzie pobierane cło trzechklasowe po 16, 8 i 2 fenigi srebrne od cetnara celnego. Połowę dochodu celnego otrzymają Hanower, Dania i Mecklenburg, drugą zaś połowę inne państwa nad brzegiem Elby leżące, które pierwszym gwarantują 132.000 talarów.

Królestwo Polskie.

(Doniesienia o powstaniu.) W ostatnich czasach tymczasowy rząd narodowy jak teraz nazywa sie komitet rewolucyjny miał wydać rozkaz, aby unikano wszelkich większych utarczek, a natomiast podzielić się na jak najwięcej małych oddziałów, niepokoić wojsko ciagle, i tak ile możności przedłużyć wojnę podjazdową. *N. Pr. Ztg.* robi słuszną uwagę, że taka wojna przyprowadzi kraj do największej ruiny, i że kilkadziesiąt lat nie wystarczy, aby go znowu przyprowadzić do tego stanu, do którego przyszedł w końcu ostatnich lat piędziesięciu.

Independance belge donosząc, że komitet centralny polecił powstańcom zaniechać wszelkich dalszych utarczek, robi także uwagę, że powstanie, chociażby ta wiadomość nie miała się potwierdzić, zbliża się już ku końcowi, i to jeżeli nie z innych przyczyn, to przez same spory i rozdwojenie.

Tajna prasa w Warszawie jest ciągle bardzo czynna. Przed kilkoma dniami wyszedł pierwszy numer nowego organu tajnie wydawanego pod tytułem *Nowiny polskie polityczne*. Dowodzi to pismo swego rewolucyjno urzędowego pochodzenia podanem na czele rozporządzeniem komisyi wykonawczej (jeszcze w imieniu dyktatora) według którego organ wspomniany ma prostować fałszywe doniesienia rządowe. Jest w nim także pogróżka o karaniu winnych dla przykładu. Następują potem wyjątki z polskich dzienników z zagrożeniami aby im wierzono.

Dembiński oświadcza w jednym z dzienników francuskich, że dyktaturę Mierosławskiego w Królestwie Polskiem uważa za prawdziwe nieszczęście dla kraju; ma w ręku dowody na poparcie tego twierdzenia, i poczytuje sobie za powinność wyrazić się o nim w ten sposób.

(Wypadki powstania.) Do *Jener. Koresp.* piszą *od granicy polskiej*: Na rosyjską komorę celną do Baranu przybyły 1. b. m. wojska rosyjskie, także do Michałowic nadeszły posiłki. Na komorze celnej w Szycach zapowiedziano przybycie Rosyan na dzień 3. b. m. Także do Brzeska słomianego, Roszyc, Proszowic i do Pieskowej Skały wkroczyły oddziały wojsk rosyjskich. Dnia 31. z. m. ogłoszono wojskom rosyjskim ukaz, który zakazuje im pod karą śmierci rabować, palić, zabijać ranionych i znieważać trupów. Takze za niesubordynacyę spełnione zostały surowe kary. Skutkiem tych surowych środków ma być już widoczną większa karność pomiędzy wojskiem.

Według prywatnej depeszy z Krakowa z dn. 4. kwietnia, powstanie w gubernii Kowieńskiej powiększa się Powstańcy zajęli Poniewież. Dn. 26. marca stoczono potyczkę pod Uścianą, 5 mil od Dynaburga, w której paść miało 500 Rosyan. W Moskwie i Petersburgu panować ma agitacya między stronnictwem liberalnem.

Powyższa depesza donosi zarazem, że powstańcy zabrali kasę w Radomiu po wymarszu jenerała Uszakowa.

Rosya.

(Powstanie na Litwie.) *Ruski Inwalid* podaje następujące doniesienia z okolicy Wilna:

Wzburzenie, które przed miesiącem dało się widzieć w gubernii kowieńskiej już jak się zdaje było całkiem uspokojone a środki policyjne wystarczały do uśmierzenia tych co jeszcze mieli złe zamiary. Teraz jednak prawdopodobnie w skutek pogłosek o przywozie morzem broni dla powstańców rozszerzanych przez komitet rewolucyjny, i w skutek wiadomości, że parowiec „Ward Jackson" odpłynął z Anglii z bronią i 300 powstańcami powstało na nowo silne wzburzenie. Jenerał porucznik baron Maydell donosi, że w pobliżu wsi Eputani w obwodzie Poniewiezkim powstańcy gromadzą się w silne oddziały. Wszystkie małe gromadki, które aż dotąd ukrywały się w lasach między lewym brzegiem Wilii a koleją żelazną, udały się do obwodu Poniewiezkiego aby połączyć się z głównym oddziałem pod Eputani. Są pogłoski, że powstańcy mają napaść na miasto Poniewież. Aby ten zamiar udaremnić i powstańców rozprószyć, poczyniono już z rosyjskiej strony wszelkie przygotowania. Wojsko konsystujące w Poniewiezach i Keydanach wzmocniono oddziałami z Kowna i Wilkomierza a jenerał porucznik baron Maydell udał się sam z oddziałem wojska z Kowna ku Poniewieżowi.

Turcya.

Konstantynopol, 3. kwietnia. *(Podróż Sułtana.)* Dziś po południu Sułtan puścił się w podróż do Egiptu.

Kronika.

(Ludność Grecyi.) Grecya stosunkowo do ludności swej zajmuje przestrzeń ogromną, na 45.429 kilometry ma 1,062.627 mieszkańców. Ludność pod względem różności wyznań dzieli się, na Greków wschodniego kościoła 1,062.627 — na 9300 różnych wyznań chrześciańskich, 552 innych religii.

Liczba rodzin wynosi 248.010, a zatem rodzina w przecięciu ma 4,40 osób.

Budowli mieszkalnych jest razem 225.716, zatem dom każdy mieści przecięciowo 4,86.

Atheny mają mieszkańców 41,298 — po nich najludniejsze są Hermopolis, 18,511 i Patras 18.342. Calamanta i Nauplia (po sześć tysięcy) najmniej ludne, Chalcis Lamih i Sparta. Ostatnia dziś ma tylko 2024 mieszkańców.

Ludność rozdzielona według zajęć i stanów, najlepszy daje obraz kraju. Właścicieli jest 16.122, przemysłowców i rękodzielników 32,801, rolników 147.507, pasterzy 38,953, wyrobników 19,692, sług mężczyzn 19 tysięcy (krągło) kobiet siedm, woźnic i najmujących konie 2307, artystów 1348, duchownych 5102, drobnych kupców 9.32, większych negocyantów 793, marynarzy w służbie państwa 516, w marynarce kupieckiej 19,302, urzędników ?552, urzędników gminnych 5109, nauczycieli 1176, adwokatów 3 4, dziennikarzy 68, lekarzy 398, aptekarzy 161, uczniów szkół 42.680, dziewcząt w szkołach 9035.

Wojsko lądowe dochodzi do 9484 ludzi. Dodać potrzeba ludność ruchomą kilka tysięczną cyganów wołoskich zwanych tu Vlakami.

— Wiadomo jak użyteczne są telegrafy elektryczne dla handlu i prywatnej korespondencyi; dla tego od czasu tego cudownego wynalazku nie przestano myśleć nad możliwemi ulepszeniami. Dotąd jednak, jak się zdaje, nikomu nie udało się lepiej niż pp. Giordano i Delaye Le Paul, którzy doszli do tego rezultatu, że sam przyrząd drukuje depesze. W obecnie używanej metodzie, depesza przesyłana otrzymuje się na cyferblacie, gdzie skazówka po kolei znaczy litery depeszy, które trzeba spisywać, stosownie do zatrzymywania się skazówki na każdej z nich. Metoda ta nie tylko jest długą, lecz wymaga ciągłej uwagi, co stanowi wielką niedogodność, szczególniej na mniejszych stacyach, na których naczelnik ma wiele różnych innych obowiazków do spełnienia i często bywa odrywany. Obok tego posuwanie się skazówki z przestankami, nuży wkrótce wzrok, nie mogący potem śledzić za jej ruchem. Do tych wad łączą się inne, mogące pochodzić z nadużyć urzędników. System Morsa przesyłający depesze w znakach umówionych, ma także niedogodność, że wymaga długiego czasu, a następnie wytłómaczenia znaków. Metoda pp. Giordano i Delaye Le Paul, znakomitą ma wyższość nad wszystkiem co dotąd wynaleziono. Cały mechanizm, którego opisać niepodobna, ma na celu drukowanie liter, które dawniej tylko oznaczała wskazówka. Telegraf pp. Giordano i Delaye Le Paul, nie zabiera tyle miejsca co dawniejsze, oszczędza czasu drukując 20 do 25 wyrazów na minutę, chroni od popełnienia błędów i tak jest prosty, że przez każdego może być pilnowany. Próby z nim robiono we Francyi, uwieńczone zostały najpomyślniejszym skutkiem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bochnia, 26. marca. Na nasz wczorajszy targ przywieziono 400 meców pszenicy, 300 meców żyta, 300 meców jęczmienia, 150 meców owsa i 200 meców kartofli; wszystko to zostało sprzedane po następujących cenach: mec pszenicy (85 ℔) 3 zł. 87 c., żyta (75 ℔) 2 zł. 45 c., jęczmienia (71 ℔) 1 zł. 75 c., owsa (51 ℔) 1 zł. 30 c., kartofli 1 zł. 80 c.

Wykaz rezultatu

przedsiębranego w miesiącu marcu 1863 roku, przez urząd targowy u obcych piekarzy ważenia i rewizyi pieczywa.

Nazwiska i imiona	Miejsce sprzedaży	wiejski chleb kolonistów		żółkiewski (chleb domowy)		kulikowski (chleb domowy)		wiejski chleb razowy		Uwaga.
		Waluta niższo-austryacka								
		c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	
Wagmann Filip	Bernardyński plac	1	6½	.	.	.	.	.	.	
Fecher Ignacy		1	7	.	.	.	.	.	.	
Wagmann Adam		1	6¾	.	.	.	.	.	.	
Wolf Jakób		1	6½	.	.	.	.	.	.	
Wider Elke	Na krakowskiej targowicy drzew	.	.	1	6¾	.	.	.	.	
Götzel Götz.		.	.	1	6½	.	.	.	.	
Kesler Naftali		.	.	1	6¾	.	.	.	.	
Tlor Izaak		.	.	1	6½	.	.	.	.	
Basche Izaak		.	.	1	7	.	.	.	.	
Farb Gedaile		.	.	1	6½	.	.	.	.	
Klar Markus		.	.	1	6¾	.	.	.	.	
Badner Machman		.	.	1	7	.	.	.	.	
Wildman Schlome		.	.	1	7	.	.	.	.	
Widman Elke		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Umschweif Jakób		.	.	.	.	1	5¼	.	.	
Miser Izaak		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Lebwohl Isaak		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Klar Seina		.	.	.	.	1	5	.	.	
Feine Chaje		.	.	.	.	1	5	.	.	
Herbst Gedalie		.	.	.	.	1	6	.	.	
Klar Kunke		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Feine Elke		.	.	.	.	1	5½	.	.	
Nestarowska Anna		.	.	.	.	.	.	1	8	
Hajsak Magdalena		.	.	.	.	.	.	1	8	
Schubert Józef		.	.	.	.	.	.	1	8	
Bartolowa Katarzyna		.	.	.	.	.	.	1	8	
Kozak Szymon		.	.	.	.	.	.	1	8¼	
Suma		4	26¼	9	60¾	9	48½	5	40¼	
przeciętne w marcu 1863		1	6¾	1	6½	1	5½	1	8	
przeciętne w lutym 1863		1	7¼	1	6¾	1	5¼	1	8½	
a zatem w podnoszeniu się		.	.	.	.	.	¼	.	½	
a zatem w spadaniu		.	.	½	.	½	.	.	.	

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Kraków, 5. kwietnia. Około Olkusza i Skały ściągały się wczoraj wojska rosyjskie, by uderzyć na oddział powstańców, który się w domniemanej sile 2000 ludzi pojawił w lasach w okolicy Szklar. Oddział ten napadł w Szklarach na posterunek graniczny złożony z 12 kozaków, z których 10 konnych umknęło, dwóch zaś pieszych jak słychać, zabito. Dziś o godzinie 10tej rano słyszano w Krakowie silny ogień karabinowy od granicy, który po godzinie skończył się czterma wystrzałami działowemi.

Kraków, 6. kwietnia 2ga godzina 50 minut po południu. W skutek przedwczorajszego napadu na komorę rosyjską Szkłary przez powstańców, uderzyła na nich wczoraj rano rosyjska piechota, 53 powstańców, między nimi 18 rannych i 19 koni wyparci zostali do Kobylan w Krakowskiem. Rosyanie się cofnęli; nad granicą obozowało jeszcze około 200 powstańców, między nimi 40 jeźdźców. Wczoraj wieczór napadnięty został na ulicy Sławkowskiej służący c. k. jenerał-majora barona Dobrzańskiego, ranny dwoma pchnięciami nożem i zrabowany. Sprawcę aresztowano.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. i 5. kwietnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.76	— 1.1	67.9	półn.-zach.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	326.04	+ 2 4	58.4	północny	„	„
10.god.wiecz.	325.92	+ 0 8	72.6	półn.-wsch.	„	„
7. god. zrana	325 50	— 0.1	78.2	półn.-wsch.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325 39	+ 4.5	54.2	poł.-zach.	„	„
10.god.wiecz.	326 13	+ 1.3	75.1	południowy	„	jasno

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. kwietnia.

Hotel Langa: P. Herz Wilh., c. k. podpor.,z Güns.
Hotel krakowski: Jał wicki Fr., z Korzyłówki.
Do domu pod l. 16¼: Janowicz Wł., c. k. podporucznik.
Do domu pod l. 91⅘: Chajecki Alex., z Siemigenowa.

Dnia 5. kwietnia.

Hotel George: P. Kakowski Jan, z Berezowic.
Hotel europejski: Świerzawski Alexander, z Szczepiatyna. — Klimek Józef, z Cieszanowa. — Rapacki Szymon Wład., z Warszawy.
Hotel Langa: Kammel Ferd., c. k. porucznik, z Drohowyża.
Hotel angielski: Rodakowski Wiktor, z Potulicz. — Wartarasiewicz M., z Brzeżan. — Torosiewicz Michał, z Pełtwi. — Słabkowski Leon, adw. kraj., z Stanisławowa.

Do domu pod nr. 688²/₄: Tarnawiecki Alex., z Gdyczyna.
Hotel Krakowski: Okraszewski Jan, z Petersburga.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. kwietnia.

PP. Majeranowski Mar., c. k. podpor., do Brodów. — Köstlich Ferd., c. k. porucznik, do Czerniowiec. — Br. Wallisch Józef, c. k. kap.. do Gródka.

Dnia 5. kwietnia.

PP. Hr. Komorowski Wład., do Przyłbic. — Hubicki Karol, do Ożydowa. — Gotlieb Ant., do Liwcza.

TEATR.

Dziś teatr niemiecki: „**Das Gefängniss**", komedya w 4 aktach przez Roderyka Benedix.

Dnia 4. kwietnia 1863 r. wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujących pięć liczb:

13. 30. 88. 26. 57.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 18. i 29. kwietnia 1863 r.

Kurs lwowski.

Dnia 4. kwietnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	20½	5	26
Dukat cesarski	„ „	5	22½	5	27½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	93½	9	7½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	71½	1	74½
Talar pruski	„ „	1	64	1	66
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—		—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	88	76	53
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	73	80	38
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	25	73	88
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	10	81	85
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	210	50	212	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	76	75
5% pożyczka narodowa	81	55
Akcye banku wiedeńskiego	802	—
„ „ kredytowego	207	40
Londyn, 10 funtów szterlingów	110	40
Dukat pojedyńczy	5	27
Srebro	109	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. kwietnia.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	71.60	71.80
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.70	94.90
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.60	81.80
od kwiet. do paźd. po 5%	81.50	81.60
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	76.60	76.75
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	76.60	76.80
dtto. po 4½%	67.75	68.25
dtto. „ 4%	60.—	60.50
dtto. „ 3%	45.—	45.50
dtto. „ 2½%	38.50	39.50
dtto. „ 1%	15.25	15.50
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	154.—	154.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	150.—	150.50
Przez do wyl. z r. 1854	95.—	95.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	98.15	98.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	99.10	99.25
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
W ylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.50	72.50
„ „ 4½%	67.—	67.50
„ „ 4%	59.—	60.—
„ „ 3½%	52.50	53.50
Przez. do los. obl. daw długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	55.—	55.50
„ 2¼%	49.—	49.50
„ 2%	44.—	44.50
„ 1¾%	38.—	38.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.50
„ 4½%	67.—	67.50
„ 4%	59.—	60.—

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.—	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	83.75	84.25
Czech	88.75	89.25
Morawii	88.25	88.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	87.—	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	84.—	87.—
Węgier	75.50	76.—

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	74.25	74.75
Kroacyi i Slawonii	74.—	74.50
Galicyi	74.20	74.50
Siedmiogr. i Bukow.	72.25	73.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	70.—	71.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	91.—	92.—
Dług Tyrolu po 5%	71.50	72.50
„ 4%	59.—	60.—
„ 3½%	52.50	53.50
Dług Salcburga „ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	19.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)	pien.	towar.
Banku narodowego	802.50	803.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	207.30	207.50
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	644.—	646.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1828.—	1830.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	220.—	221.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	152.—	152.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	133.—	133.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	263.—	264.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	210.50	211.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	110.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	—.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	205.—	210.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	195.—	200.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	441.—	443.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	239.—	240.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395.—	400.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	395.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	254.—	258.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	163.50	164.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.80	105.—
10let. „ 1857 po 5%	101.25	101.75
przeznaczone do los. po 5%	89.75	90.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.60	85.80
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	76.—	76.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	87.75	88.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	124.—	124.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	116.—	116.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.25	93.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	90.—	90.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.50	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	94.50	95.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.—	78.50
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	133.40	133.60
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	98.50	99.—
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	121.75	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97 —	98.—
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	36.50	37.—
Clarego „ 40 „ „	34.60	35.—
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.50	22.—
Waldsteina 20 „	23.50	24.—
Keglevicha 10 „	16.50	16.75

Weksle.

(Na 3 miesiące.)	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	93.75	94.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.40	93.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	93.50	93.50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	82.60	82.75
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.40	110.50
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	43.70	43.75
Paryż za 100 fr.	43.80	43.80
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.27	5.28
dtto. pełnej wagi	5.27	5.28
Korona	15.20	15.25
20frankówka	8.83	8.84
Rosyjski imperyał	9.08	9.12
Talar związkowy	1.65	1.65½
Srebro	109.75	110.25
Kurs korony w c. k. kasach	13 zł. 50 c.	

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.